

## Bakłażana zjadł turkuć podjadek

data aktualizacji: 2020.08.08 autor: Bartosz Nowakowski



Wiele rzeczy w tym ogródku wydarzyło się metodą prób i błędów – przyznaje Margerita.

**Właścicielka gospodarstwa Esterka (gmina Nowy Kawęczyn) otwarcie przyznaje, że choć zajmuje się permakulturą od wielu lat nadal wiele rzeczy robi intuicyjne. - To niesamowita frajda obserwować przyrodę we własnym ogródku, a mogą to robić też mieszkańcy bloków z małymi balkonami - mówi Margerita Kahan.**

- W praktyce permakultura jest mi znana od dobrych sześciu, może nawet siedmiu lat - mówi Margerita Kahan, właścicielka gospodarstwa Esterka (gmina Nowy Kawęczyn), które w głównej mierze zajmuje się tworzeniem społeczności, która zrzesza ludzi chcących się prawidłowo odżywiać.

Mieszkanka o filozofii, ale także projektowaniu permakultury dowiedziała się, będąc pewnego razu w Australii.

- Australia jest kolebką permakultury. Nie powinno to w stanie dziwić, biorąc pod uwagę, jakie warunki panują na tym kontynencie. Będąc na Antypodach miałam przyjemność wziąć także udział w warsztatach. To było jedno z pierwszych doświadczeń. - tłumaczy Margerita Kahan.

Od tego momentu mieszkanka Esterki, jak sama mówi, metodą prób i błędów zaczęła przeprowadzać permakulturowe testy we własnym ogródku. Przygotowała pierwsze grządki, baczniej zaczęła obserwować przyrodę oraz działania zachodzące w eko-systemie.

Nic w przyrodzie nie dzieje się bez przyczyny. Jest takie słynne powiedzenie w permakulturze „gdzie pokrzywa i perz tam człowieku gmerz”.

**Margerita Kahan**, właścicielka gospodarstwa Esterka.

Margarita przyznaje, że pomimo zajmowania się permakulturą od wielu lat nadal robi wiele rzeczy intuicyjnie.

- Oczywiście może zdarzyć się tak, że tego lata zamiast sześciu bakłażanów, będę miała trzy. A to dlatego, że pojawił się turkuć podjadek. Jednak to nic strasznego. Mało tego, namawiam wszystkich, aby zakładali ogródki, nawet najmniejsze na balkonach - dodaje Margarita.

Jedną z głównych idei permakultury jest samowystarczalność. Jak przyznaje mieszkanka Esterki ogród dostarcza warzyw, owoców oraz ziół zapewniających potrzeby od wiosny do późnej jesieni. Zbiory nie wystarczają jednak na cały rok, choć do tego niezmiernie dąży właścicielka gospodarstwa.



- Uważam, że permakultura jest też alternatywą dla większych gospodarstw, gdzie uprawy sięgają kilkunastu czy kilkudziesięciu hektarów. Pokazują to przykłady w Niemczech, a także Stanach Zjednoczonych - mówi Margerita.

Mieszkanka Esterki od kilku lat na terenie gospodarstwa przeprowadza warsztaty, głównie poświęcone zdrowemu odżywianiu, a także promowaniu lokalnych produktów. W tym roku jednak,

żadne z warsztatów nie odbyło się z powodu pandemii koronawirusa. W najbliższym czasie odbędzie się Esterka Village Festiwal, jednak wydarzenie ma mieć charakter imprezy zamkniętej.

Jeśli nie wydarzy się nic nadzwyczajnego to istnieje duża szansa, że w połowie października odbędą się także warsztaty z okazji dnia dyni.

**PERMAKULTURA** – charakteryzują trzy centralne zasady etyczne. To przede wszystkim: „Troszcz się o Ziemię”, „Troszcz się o ludzi”, a także „Dziel się nadmiarem”. Jednak jedną z głównych zasad permakultury stawia na pierwszym miejscu zmniejszenie ludzkich zachcianek do rzeczywistych potrzeb, ze względu na zmniejszające się możliwości ich zaspokojenia.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/36508-baklazana-zjadl-turkuc-podjadek>